KLIMATY św. ANNY

Nr **868** / 19 października 2025 ISSN 2080-0010

XXIX Niedziela Zwykła

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE
Wj 17, 8-13

Czytanie z Księgi Wyjścia

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: «Wybierz sobie mężów i wyrusz z nimi do walki z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Bożą w ręku». Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył do walki z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry.

Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy zdrętwiały Mojżeszowi ręce, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron zaś i Chur podparli jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były ręce jego stale wzniesione wysoko. I tak pokonał Jozue Amaleka i jego lud ostrzem miecza.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY
Ps 121 (120), 1b-2. 3-4. 5-6. 7-8 (R.: por. 2)

Naszą pomocą jest Zbawiciel świata.
Wznoszę swe oczy ku górom: *
skąd nadejść ma dla mnie pomoc?
Pomoc moja od Pana, *
który stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli, by potknęła się twa noga, *
ani się nie zdrzemnie Ten, który ciebie strzeże.
Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie *
Ten, który czuwa nad Izraelem.

Pan ciebie strzeże, †
jest cieniem nad tobą, *
stoi po twojej prawicy.
We dnie nie porazi cię słońce *
ani księżyc wśród nocy.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego, *
ochroni twoją duszę.
Pan będzie czuwał nad twoim wyjściem i powrotem, *
teraz i po wszystkie czasy.

DRUGIE CZYTANIE
2 Tm 3, 14 – 4, 2

Czytanie z Drugiego Listu Świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza

Najmilszy:

Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie.

Wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

Zaklinam cię na Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, oraz na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA
Por. Hbr 4, 12

Żywe jest słowo Boże i skuteczne,
zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

EWANGELIA
Łk 18,1-8

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi.

W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!" Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie"».

I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Kanon rzymski 2

Ogólna teoria względności szczęścia. . . 2

Chrystus naszym Pokojem. 3

KOMENTARZ

Dziś słowo Boże podejmuje temat modlitwy, ale też wytrwałości – nie tylko na modlitwie. To dwie bardzo ważne rzeczy w życiu duchowym.

Pierwsza rzecz wytrwałość. Jozue dzięki stale wzniesionym rękom Mojżesza podczas bitwy - forma modlitwy do Boga odnosi zwycięstwo. Wdowa z Ewangelii dzięki swemu naprzykrzaniu się sędziemu jest wzięta przez niego w obronę. W życiu duchowym nie będzie trwałych owoców bez postawy wytrwałości.

Druga rzecz modlitwa. Jezus wręcz wzywa nas dzisiaj do tego byśmy modlili się nie tylko często, regularnie, ale zawsze. Różnie można się z tym wezwaniem mierzyć, ale na pewno nie chodzi o to, by od rana do wieczora klęczeć i odmawiać pacierze. Nasze życie ma po prostu stawać się modlitwą: „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie" (1Kor 10, 31), czy też nasza codzienność ma być przeżywana ze świadomością miłującej obecności Boga – modlitwa miłującej uważności.

ks. Tomasz Lis

KANON RZYMSKI

W poprzednim artykule dowiedzieliśmy się, że modlitw eucharystycznych w Mszale Rzymskim jest kilka. Dziś zajmiemy się nieco bardziej szczegółowo pierwszą z nich, czyli tzw. Kanonem Rzymskim.

W liturgii eucharystycznej sposobów wyrażenia dziękczynienia Bogu za wcielenie jest wiele. Bardzo znacząca ich ilość ukształtowała się na przestrzeni dziejów już od czasów apostołów. Sam Kanon Rzymski swoje źródła również ma w tym okresie, w którym zaczynała się kształtować liturgia chrześcijańska. Jest dla nas już oczywiste, że korzenie tej modlitwy sięgają liturgii paschalnej w judaizmie. Sam Kanon składa się z krótkich modlitw, które są oparte głównie na dziękczynieniu czy błogosławieniu, zupełnie jak modlitwy sederu paschalnego. Należy pamiętać, że u swoich początków liturgia chrześcijańska była bardzo zróżnicowana w zależności od miejsca sprawowania i struktury wspólnoty, która ją sprawowała - czyli ilu w niej było Żydów, ilu Greków itp. Pierwsze trzysta lat Kościoła to zupełny brak ksiąg liturgicznych, dlatego po raz pierwszy Kanon został spisany dopiero w IV w., początkowo w języku greckim. Postać znaną nam - z niewielkimi zmianami - niemal do dziś jest dziełem św. Grzegorza Wielkiego, papieża, który dokonał reformy liturgii w VI w. Wtedy cały Kościół rzymski modlił się po łacinie, gdyż greka nie była już językiem powszechnie zrozumiałym w samym Rzymie, jak i w większej części półwyspu Apenińskiego. Przez niemal 1500 lat Kanon funkcjonował w Kościele jako najczęściej używana bądź - po reformie Piusa V w 1570 r. - jedyna modlitwa eucharystyczna Kościoła łacińskiego. Dopiero reforma liturgii po Soborze Watykańskim II z 1970 roku spowodowała, że do Mszału wydanego przez św. Pawła VI, papieża, dołączono kilka innych modlitw, inspirowanych m. in. Starożytnymi anaforami z liturgii Kościołów wschodnich. Dziś Kanon Rzymski funkcjonuje w liturgii pod nazwą “Pierwszej Modlitwy Eucharystycznej”, jest przetłumaczony z łaciny na język polski i rozpoczyna się słowami: Ojcze nieskończenie dobry…

Cechą charakterystyczną Kanonu jest jego długość. To najdłuższa z modlitw Eucharystycznych, dość powszechnie uważana również za najbardziej uroczystą, czego przykładem może być fakt, że najczęściej używa się jej podczas Triduum Paschalnego podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej, niekiedy także podczas Wigilii Paschalnej. Z zasady można jej używać zawsze, a zwłaszcza, gdy obchodzone są wspomnienia wymienianych z imienia w tej modlitwie świętych wyznawców i męczenników. Co ciekawe, to właśnie od tej modlitwy pochodzi znane pojęcie “kanonizacji”, kiedy to Kościół uroczyście uznaje osobę błogosławioną za świętą. Oznaczało to pierwotnie wpisanie jej imienia do Kanonu właśnie.

Wierni najczęściej kojarzą tą modlitwę z faktem, że dłużej niż zwykle czekają na dzwonek i moment, w którym należy uklęknąć na obydwa kolana oraz z imionami świętych, których wymienia się zarówno przed, jak i po przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Pańską. Niestety z racji na jej długość dość rzadko bywa wybierana przez celebransów. A szkoda, bo kiedy jest odmawiana z właściwą postawą, w ciszy i skupieniu, wierni mogą wydobyć z niej bardzo wiele dla własnego pożytku. Piękna jest zwłaszcza część po przemienieniu, która wspomina inne momenty ofiary z kart Księgi Rodzaju (ofiarę Abla, Abrahama i Melchizedeka) oraz następująca zaraz inwokacja o przyjęcie składanej ofiary, która odkrywa przed zgromadzoną wspólnotą rzeczywistość, która właśnie się dzieje, a której trudno dostrzec inaczej, niż oczyma wiary:

Kapłan pochyla się i ze złożonymi rękami mówi: Pokornie Cię błagamy, wszechmogący Boże, * niech Twój święty Anioł zaniesie tę Ofiarę na ołtarz w niebie * przed oblicze boskiego majestatu Twego, * abyśmy przyjmując z tego ołtarza * Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, * prostuje się i żegna, mówiąc: otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę.

Niech piękno tej modlitwy stanie się dla nas inspiracją do jeszcze głębszego wniknięcia w tajemnicę liturgii, w której dokonuje się nasze intymne spotkanie z Panem, którego przyjmujemy do siebie.

Michał Borek

OGÓLNA TEORIA WZGLĘDNOŚCI SZCZĘŚCIA

Wielkość człowieka rzadko rodzi się na scenie, przed mikrofonem czy w telewizyjnym studiu. Najczęściej dojrzewa po cichu, w cieniu codziennych obowiązków, w zapachu porannej kawy i w prostych gestach dobroci. Właśnie tam, w przestrzeni, którą świat tak łatwo lekceważy, ukryta jest prawdziwa potęga zwyczajnego życia.

W epoce, w której wszystko musi być widoczne, głośne i udowodnione, życie w ukryciu wydaje się niemodne. A przecież to ono przynosi duszy spokój, a sercu równowagę. Coraz częściej staje się drogą ludzi wewnętrznie wolnych, którzy nie potrzebują oklasków, by żyć prawdziwie.

W 1922 roku Albert Einstein był w Tokio. Dowiedział się wtedy, że otrzyma Nagrodę Nobla. Mieszkał w Imperial Hotel Tokyo. Tego samego dnia do jego pokoju przyszedł kurier z przesyłką. Einstein chciał dać mu napiwek, ale mężczyzna odmówił. Powiedział, że nie trzeba, bo za swoją pracę otrzymuje już wynagrodzenie. Einstein uśmiechnął się i odpowiedział: „Więc pozwól, że zostawię ci coś innego, do zapamiętania”. Wziął hotelowy papier firmowy i napisał kilka słów, które przetrwały całe stulecie: „Ciche i skromne życie przynosi więcej szczęścia niż dążenie do sukcesu obciążone nieustającym niepokojem”. Pracownik zachował tę kartkę do końca życia. W 2017 roku jego wnuk sprzedał ją na aukcji za 1,6 miliona dolarów.

Ta historia nie mówi o pieniądzach ani o sławie uczonego. Mówi o czymś głębszym. O zrozumieniu, że wartość człowieka nie zależy od liczby osiągnięć, lecz od sposobu, w jaki przeżywa każdy dzień. Einstein, który zrewolucjonizował naukę, w tamtej chwili nie mówił o teorii względności. Mówił o względności szczęścia. Pokazał, że można zdobyć świat, a mimo to nie zgubić prostoty serca. Zwyczajne życie jest jak źródło, z którego płynie siła. Ludzie, którzy w ciszy wykonują swoje obowiązki, często tworzą fundament świata. Ktoś gotuje obiad, ktoś sprząta, ktoś uczy dzieci, ktoś czuwa przy chorym. Bez ich obecności życie straciłoby swój porządek. To oni niosą świat, choć nikt nie bije im braw. W ich dłoniach jest codzienna świętość.

Zbyt łatwo wierzymy, że sens życia kryje się w wielkich rzeczach. Tymczasem to, co naprawdę ważne, dzieje się w prostocie. W porannym uśmiechu do dziecka, w trosce o ogród, w ciszy modlitwy, w uczciwym wysiłku pracy, w cierpliwym znoszeniu trudności. Kiedy człowiek żyje skromnie, z wdzięcznością i spokojem, otwiera się na głębsze doświadczenie Boga i ludzi.

Być może najpiękniejsze życie to takie, którego nikt nie zauważa. Kiedyś Jezus mówił o liliach, które nie pracują i nie przędą, a są piękniejsze niż król w szatach. Tak samo jest z człowiekiem, który nie goni za uznaniem, ale spełnia swoją misję po cichu. Takie życie nie potrzebuje reklamy. Jest jak zapach chleba, który sam się roznosi.

Zwyczajność ma w sobie moc przemiany świata. Nie przez wielkie słowa, lecz przez wierność małym rzeczom. W ciszy, w której nikt nie klaszcze, rodzi się pokój, dojrzałość i miłość. Może właśnie dlatego kartka Einsteina, zapisana mimochodem, warta jest dziś więcej niż złoto. Bo przypomina, że szczęście nie rodzi się z błysków aparatów, lecz z dobrego serca, które potrafi dziękować za to, że po prostu jest.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł ukazał się 16 października 2025 na portalu kjb24.pl.

CHRYSTUS NASZYM POKOJEM (EF 2,13-18)

Fot: 李磊瑜伽 / Pixabay

W momencie, gdy słowo „pokój" jest w mediach i na politycznych salonach odmieniane przez wszystkie przypadki, ks. prof. Edward Staniek przypomina, iż Jezus, mówiąc o pokoju, miał na myśli coś zupełnie innego niż rozkrzyczane rozgłośnie…

Jezus powiedział, że daje uczniom pokój nie taki, jak świat im daje. Czy istnieją zatem różne znaczenia słowa „pokój"?

Świat ma swój „pokój" i jego brak jest zwany wojną. O tym pokoju mówią głównie politycy oraz socjologowie. W drugim znaczeniu chodzi światu o „pokój" wewnętrzny i nim zajmują się psychologowie oraz psychiatrzy. Jezus ma na uwadze „pokój" w ujęciu religijnym, czyli pojednanie człowieka z Bogiem.

Czy Paweł ten pokój Chrystusa wysławia w hymnie zanotowanym w Liście do Efezjan i uważa, że jest on jednym z imion Jezusa?

To dobre ujęcie sensu tego hymnu. Oto on:

Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy,

którzy niegdyś byliście daleko,

staliście się bliscy przez krew Chrystusa.

On bowiem jest naszym pokojem (Ef 2,13-14).

Ktokolwiek spotyka się z Jezusem, ten w Nim spotyka się z gronem Jego miłośników. To ludzie zakochani w Jezusie, czyli połączeni z Nim wzajemną miłością. Kto odkrywa, że Jezus go kocha, dostrzega szansę odpowiedzi na Jego miłość. Jeśli to uczyni, zostaje otwarty na miłość wszystkich, którzy Go znają i kochają.

To poznanie i umiłowanie Jezusa jest celem katechezy?

Taki jest cel Jego katechezy, bo to, z czym obecnie mamy do czynienia w Kościele katolickim, często ma na uwadze jedynie przekazanie pewnych informacji o Jezusie i Jego dziejach na ziemi.

Czy katecheza ewangeliczna to doskonalenie umiejętności poznawania i miłowania Jezusa?

To jej pierwszy cel, ale im jest doskonalsza, tym bardziej zanurza katechumena we wzajemnej miłości ludzi wierzących w Jezusa i kochających Go. Dotykamy tajemnicy Kościoła. Jego bowiem podstawowym prawem jest miłość wzajemna. Jezus ogłosił to w Wieczerniku, mówiąc: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem (J 13,34).*

Te słowa odsłaniają bogactwo słów tego hymnu: *Staliście się bliscy przez krew Jego. On bowiem w Wieczerniku powiedział: Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13).*

Św. Paweł pisze, że Jezus jest naszym pokojem – w jakim znaczeniu?

Jeśli Jego miłość wypełni nasze serce, to On jest naszym pokojem. Te słowa można odczytać w liczbie pojedynczej. Jeśli wypełni moje serce, staje się moim pokojem. Równocześnie jednak staje się naszym pokojem, czyli grona ludzi w Nim zakochanych.

Dlaczego tak trudno o to na ziemi?

Trudno, bo tym pokojem jest wypełnione grono świętych. W niebie są ich już miliony, jeśli nie miliardy. Natomiast w pokoleniu żyjącym na zie-mi istnieje wielkie zróżnicowanie między tymi, którzy zaczynają doświadczać pokoju, jakim jest Jezus, a tymi, którzy tym pokojem promieniują. Dorastanie do tego pokoju, czyli doskonalenie miłości Jezusa to proces długi i trudny. Na serio zaczyna się dopiero wtedy, gdy miłość Jezusa staje się najwyższą wartością, dla której człowiek żyje. Wtedy czeka go trudny tor przeszkód, testujący jego miłość. Po zaliczeniu tego testu, pokój jakim jest Jezus, promieniuje na innych.

Czy Pawłowi w tym hymnie nie chodzi jeszcze o coś więcej?

Tak, jemu chodzi o pojednanie Żydów i pogan, a więc o Kościół, w którym Żydzi obdarzą Go miłością i z Nim obdarzą nią pogan. Ten wątek często wraca w Listach Pawła, bo kościoły, jakie zakładał w basenie Morza Śródziemnego, najczęściej były złożone z Żydów, którzy dostrzegali w Jezusie obiecanego Mesjasza, i pogan, którzy widzieli w nim swego Zbawiciela. W codziennym życiu, Żydów i pogan dzieliła przepaść prawa, które szanowali Żydzi. Jezus tę przepaść usuwa. Oto słowa hymnu:

On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością,

bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość (Ef 2,14).

W Polsce ten obraz obecnie jest mało czytelny, bo my na co dzień nie mamy z Żydami do czynienia. W Europie Zachodniej staje się zrozumiały, bo islam też jest oparty o swoje prawo, i jak to wygląda można tego doświadczyć. Łatwiej też odkryć obecną wrogość, z jaką mamy do czynienia, gdy wyznawcy islamu, w imię swego religijnego prawa, są wrogo nastawieni do tych, którzy przechodzą na chrześcijaństwo.

Czy Jezusowi zależało na usunięciu wrogości między Żydami i poganami, czy również na usunięciu wrogości między wyznawcami islamu a chrześcijanami?

Islamu wtedy jeszcze nie było. Jezusowi zależało na usunięciu wszelkiej wrogości opartej na prawie, co Paweł pisze wyraźnie:

W swym Ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań,

wyrażone w zarządzeniach,

aby z dwóch [rodzajów ludzi]

stworzyć w sobie jednego nowego człowieka,

wprowadzając pokój,

i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem

w jednym Ciele przez krzyż (Ef 2,14-16).

Co to znaczy …pozbawił mocy prawo Przykazań, wyrażone w zarządzeniach?

Sprawił, że nie obowiązuje prawo Mojżesza, które w Jego czasach miało setki paragrafów. Nie pozbawił mocy Prawa Bożego, czyli Dekalogu ani Prawa Miłości Boga i bliźniego. To prawo wypełnił doskonale i udowodnił, że na ziemi jest to możliwe.

My dziś mamy do czynienia z prawem kościelnym. Czy jest tu też mowa o ewentualnym pozbawieniu go mocy?

Jest i o tym mowa, bo prawo kanoniczne w Kościele może ulec zmianie. Jak długo jednak jest realizowane w duchu miłości wzajemnej, tak długo ma wielką wartość. Oby tylko nie zasłaniało Miłości Boga z całego serca…

Co znaczą słowa: …aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka?

Jest tu mowa o Jego Ciele, jakim jest Kościół. W nim bowiem tak Żydzi, jak i poganie, czyli dwa rodzaje ludzi, żyją w Jego pokoju. Jezus otwiera przed poganami, którzy w Niego uwierzą, perspektywę zbawienia taką samą, jaką mają Żydzi. Oni bowiem, jako naród wybrany, mają zadania na ziemi i pełnią je od Abrahama. Już fakt, że są narodem samego Jezusa, wynosi ich ponad wszystkie narody świata. Jezusa łączy z nimi miłość ziemskiej ojczyzny i ewangeliczne rozumienie patriotyzmu. W Jezusie jednak odnajdują pokój, który jest Jego darem nabytym za cenę Jego życia doczesnego i strasznej męki, jaką mu zadała wrogość, czyli potężna siła nienawiści, która jest odwrotnością miłości i pokoju. ▶

(dokończenie artykułu na stronie nr. 4)

XXIX Niedziela Zwykła - 19 października 2025 r.

1. Dziś przypada Niedziela Misyjna, która rozpoczyna Tydzień Misyjny. Z tej okazji w sposób szczególny modlimy się za wszystkich świeckich i osoby duchowne, które poświęciły się głoszeniu Ewangelii w krajach misyjnych.
2. Nabożeństwo Różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
3. Msza św. W intencji małżeństw, obchodzących rocznicę swojego ślubu zostanie odprawiona o godz.16.00.
4. W środę, 22 października, młodzież z naszej parafii przystąpi do Sakramentu Bierzmowania. Prosimy o podjęcie modlitwy w intencji osób przygotowujących się do przyjęcia tego Sakramentu.
5. Msza w języku łacińskim, ze śpiewem gregoriańskim zostanie odprawiona w niedzielę, 26 października br., o godz. 20.00
6. W sobotę, 1 listopada, przeżywać będziemy Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. w kościele będą sprawowane według następującego porządku: o godz. 7.00., 8.30., 10.00., 11.30., 18.00. Procesja na cmentarz wyruszy z naszego kościoła zaraz po Mszy św. o godz. 11.30. Po procesji, ok. godz. 13.30. zostanie odprawiona Msza św. na cmentarzu w intencji zmarłych, polecanych w wypominkach.
7. W dniach od 1 do 8 listopada można codziennie zyskać odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza i odmówienie modlitwy za zmarłych. Odpust ten wolno ofiarować jedynie za zmarłych. Warunkiem podstawowym uzyskania odpustu jest stan łaski uświęcającej.
8. Prosimy o uporządkowanie grobów i naszego cmentarza. Zwracamy się również z prośbą, aby śmieci z cmentarza składać do przeznaczonych na ten cel kontenerów.
9. Na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia" zebraliśmy w zeszłą niedzielę 6294 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.
10. Zapraszamy na kiermasz owoców, soków i przetworów owocowych. Kiermasz odbędzie się przed dzwonnicą w godz. od 09.00. do 14.00.
11. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:

    - w poniedziałek, 20 października, wspomnienie św. Jana Kantego, kapłana,

    - w środę, 22 października, wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

    Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym rodzinnym i zawodowym.

(dokończenie artykułu ze strony nr. 3)

▶Paweł pisze szokujące słowa: …w sobie zadawszy śmierć wrogości (Ef 2,16)…

My wiemy, że Jego zamordowano, a tu oświadczenie Pawła, że Jezus w sobie …zadał śmierć wrogości. To jest skrótowy przekaz tajemnicy Jego dobrowolnej zgody na śmierć i zmartwychwstanie. Zgoda na śmierć była jej nokautem, bo po trzech dniach okazało się, że On zmartwychwstał, czyli wrócił do życia i to nowego. Śmierć już nie ma nad Nim władzy. Śmierć jest narzędziem wrogości, jakim posługuje się szatan ziejący nienawiścią. On jest wrogiem człowieka, stąd Paweł pisze o wrogości jako mocy posługującej się śmiercią. To odsłonięcie tajemnicy śmierci, którą – mocą Jezusa – można pokonać przez zmartwychwstanie.

Jezus zachował pokój nawet w chwili śmierci. Tego pokoju nie zabrały ani upokorzenia, ani biczowanie, ani męka krzyżowania. Jezus promieniuje pokojem w chwili śmierci, a to promieniowanie przekracza barierę czasu i przestrzeni. Dziś wypełnia pokojem, czyli sobą, swoją miłością, kolejnych ludzi w naszym pokoleniu.

Dopiero w ostatnich zdaniach swego hymnu Paweł pisze na czym polega ten pokój…

A przyszedłszy zwiastował pokój

wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko,

bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu

mamy przystęp do Ojca (Ef 2,17).

Słuszne stwierdzenie. Przez Jezusa w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. Pokój, jakim jest Jezus, to wejście w życie Trójcy Świętej, czyli w ten pokój, jakim żyją Trzy Osoby Boskie. Jest to świat, w którym nie ma żadnej wrogości, jest wyłącznie życie jednej Osoby dla dwu pozostałych. Włączeni w to życie poznajemy smak pokoju Bożego, jakim jest sam Jezus. Bez Niego udział w tym pokoju jest niemożliwy.

Trzeba jeszcze dodać, że na ziemi napięcie między życiem i śmiercią, miłością i nienawiścią, pokojem i wrogością, jest napięciem twórczym i wymaga od człowieka decyzji opowiedzenia się po stronie jednego z tych biegunów. Takich decyzji jest tysiące. Im bardziej jednoznaczna decyzja, tym bardziej skrystalizowana twarz człowieka. Bóg ceni te decyzje. W Apokalipsie zapisano słowa: *Bodaj byś był zimny, albo gorący, ponieważ jesteś letni zwymiotuję cię z ust Moich (por. Ap 3,16).* Uczestniczenie w tym zmaganiu to najważniejsze zadanie ucznia Chrystusa na ziemi. Większość jednak lubi letniość, przekreślając siebie i zamieniając w karła. W niebie tego napięcia już nie będzie. Tam jednak jest dynamizm miłości, która jest samą twórczością. Tam pokój jest Twórczością. Dotykamy tajemnicy, która dopiero zostanie nam ujawniona w domu Ojca.

Skoro pokój Jezusa promieniuje z serca nim wypełnionego, to po czym w naszych środowiskach można poznać tych, którzy nim żyją?

Człowiek wypełniony tym pokojem jest panem każdej sytuacji. Trudny odcinek drogi życia jest dla niego zawsze wezwaniem do coraz bliższego spotkania z Jezusem, bo On jest Panem każdej sytuacji.

Z ks. Edwardem Stańkiem rozmawiał ks. Piotr Prusakiewicz CSMA

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg" (2/2023) i 21.08.2025 r. na portalu kjb24.pl

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie
ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA - Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis